Nr. 263. w Sobotę

dnia 8. Listopada 1856.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Wiedeń, 6. Listop. — Dzisiejsza Ostdeutscha Post zamieszcza artykuł, w którym zbija zdania francuskich dzienników o nowem zwolaniu kongresu paryskiego. Według Ostdeutsche Post możnaby sobie życzyć, aby przyszedł kongres do skutku, ale chwila obecna do tego jest niestósowna, bo przy panującem teraz ogólnem niezaufaniu, raczéj głębsze zawikłania, aniżeli rozwiązania, nastąpićby mogły.

Londyn, 6. Listopada. — Parowiec »Anglo-Saxon« przybił z Nowego Jorku i przywiół potwierdzenie o zwycięztwie odniesionem przez Walkera nad Guatemalami.

Królewiec, 5. Listopada. — Według wiadomości nadeszłych z Petersburga, otrzymali koncessye na budowanie kolei żelaznych 8400 wiorst na dłuż wynoszących w Rosyi panowie Stieglitz, Baring, Hope i Pereira. Ostatni został przypuszczony do towarzystwa jako osoba prywatna, a nie jako reprezentant kredytu ruchomego. Koncessya na resztę kolei jeszcze nie została udzieloną, ale na ich budowę ma widoki pewne towarzystwo belgijsko niemieckie.

Paryż, 5. Listop. — Poseł francuski w Londynie pan Persigny, przybył tu wczoraj. Dzisiejszy Constitutionel broni Rosyi przeciw Anglii i żąda, aby kongres rozwiązał zachodzące spory.

Berlin, 6. Listop. — Najj. królowa wyjechała do Drezna.

Berlin, 7. Listop. — Najj. Pan raczył zamianować tajn. radzcę górn. Kruga von Nidda, tajnym nadradzcą górniczym, a nadać radzcy nadwornemu Soltmanowi tytuł tajnego radzcy komisyjnego.

Berlin, 6. Listopada. — Książe Fryderyk Wilhelm pruski, wyjechał dziś z rana na Koblenc do Londynu i tam będzie na uroczystym obchodzie urodzin księcia Walii, następcy tronu angielskiego.

— Korespondent berliński pisze do gazety niemieckiéj poznańskiéj o niepewności politycznéj w czasach obecnych, co następuje: Zapatrując się bliżéj na położenie obecne polityczne i stosunki Europy, przypominamy sobie to, co wyrzekł sławny publicysta A. Schloetzer, który d. 9. Września 1809. r. umarł, że zawsze wyprzedzała przykra niepewność wszystkie ważniejsze epoki, a mianowicie wielkie wojny. Najnowsze wypadki, a szczególniéj sposób w jaki monarchwa wielkie się oświadczają o kwestyach codziennych w taką wprawiają niepewność, że skutki jéj czujemy we wszystkich stosunkach społecznych. Nawet częste przelatywanie kuryerów między stolicami uważają ludzie bystrzejsi za ślad niepewności panującéj w samych gabinetach. Wciąż każdy powtarza, że zbyt pospieszne zawarcie pokoju niedotknęło nawet wielu ważnych spraw, a inne niedbale zawiązało, ale nierozwiązało. Pocieszają się wprawdzie niektórzy, iż niedopełnienie umów zawarowanych z jednéj lub drugiéj strony, może być załatwione jeszcze późniejszemi układami, ale to nieuchyla głównych sporów, o które losy przyszłe się rozbijają. Ztąd też i głównie z nich wyradza się owa przykra niepewność, chociaż niektóre podania starają się dzienniki od czasu do czasu prostować i na dobre tłumaczyć. Niektóre dzienniki podały, że Rosya z Francyą niezgadzają się w kwestyi neapolitańskiéj, że hr. Morny traci na wpływie w Petersburgu, są to atoli dodać musimy z naszéj strony, rzeczy podrzędne, które mogą być lub nie być prawdziwe, a jednak głównéj rzeczy niezmienią, bo o nie niechodzi. Kto za takiemi muchami goni, ten lwa traci z oczu. Jakież to są nowiny z Petersburga, gdy z niego donoszą, że pan Morny odbiera nieustannie dowody cesarskiéj przychylności, że on to wyrobił u rządu francuskiego, iż się nieprzyłączył do protestacyi angielskiéj przeciw zakładaniu fortec w Finlandyi, są to zawsze podrzędne wiadomostki, które niezagrodzą upowszechnionéj niepewności, a niepewność ta z tego pochodzi, że Europy radykalnie niewyleczono, tylko ją plastrami obłożono. Ostatnie przecie uwagi są z naszéj strony dołożone do uwag trafnych korespondenta berlinskiego na początku zamieszczonych.

— Tenże korespondent donosi, że w Berlinie wielkie oburzenie sprawił nietylko pomiędzy tu przebywającemi rodzinami rosyjskiemi, ale nawet na dworze pruskim, artykuł w Timesie, oskarzający rząd rosyjski o sfałszowanie map przedłożonych kongresowi do wytknięcia granic besarabskich nad granicą turecką. Oskarza więc rząd rosyjski o oszustwo. Już od dawna przyzwyczajono się do podobnych nadużyć prasy angielskiéj, ale artykuł ostani w Timesie, o którym tu mowa, przechodzi wszystko bezczelnością i pogwałca słuszność i przyzwoitość wszelką. Dziennik ten nieogranicza się przecie na saméj Rosyi, ale podcina przytem i Francyą, za intrygi przez nią knowane, a nawet za podbechtywania Rosyi na Anglią. Nie jestże to nowy dowód na panującą niepewność w Europie, kiedy się nawet przekonać niemożna czyli się Fraucya z Anglią miłują lub nienawidzą. Dobrze zdaje nam się rozumieliśmy sprawę obecną i obecne zatargi, kiedy przypuściliśmy, że Francya na ślepo niechce służyć Anglii w jéj widokach morskich, a Anglia niepotakuje Francyi w widokach jéj lądowych; rzecz tę już obszerniéj wyłożyliśmy w orzeczeniach, czemu pokój tak szybko stanął w Paryżu i czemu wszystko dziś znajduje się w zawieszeniu. Nasze dowodzenia wsparł lubo zdaleka, korespondent berlinski przytoczonéj powyżéj gazety.

Rosya.

W czasie wojny wschodniéj Rosya ujrzała, że jéj granice i wybrzeża finlandzkie od Szwecyi nie są dostatecznie umocnione, a stare warownie Finlandyi w złym znajdują się stanie. Dla tego już w czasie wojny rozpoczęto pod kierunkiem jenerał gubernatora Finlandyi jenerała Berga, roboty, by umocnić dawne twierdze i wznieść nowe w strategicznie ważnych miejscach. Zamieściliśmy dawniéj wiadomość, zaprzeczoną zrazu przez korespondenta journal des Debats a następnie przyznaną, iż rząd rosyjski rozkazał wznieść na wyspie Kaskö, leżącéj w odnodze botnickiéj tuż przy krzegu finlandzkim, i na przyległem wybrzeżu finlandzkim, i na przyległem wybrzeżu warownię morską, posiadającą wewnątrz wygodny i głęboki port, a mającą zastąpić zburzony Bomarsund. Dzisiaj donoszą nam, iż prócz téj twierdzy, pięć jeszcze innych warowni morskich ma być zbudowanych na wybrzeżach finlandzkich nad odnogą botnicką. Dotychczas granice rosyjskie ciągnące się mil 80 wzdłuż téj odnogi, nie były zasłonione żadnemi twierdzami i nie posiadały żadnych warowni morskich, gdyż Ulesburg, Brahestadt, Waza i Nystadt są tylko małemi handlowemi przystaniami, a jednem umocowanem stanowiskiem rosyjskiem na brzegach botnickich są drobne warownie, leżące na skręcie odnogi botnickiéj w finską, na wyskakującą w morze przylądku Hongo, z których najznaczniejszą jest ów bombardowany w czasie ostatniéj wojny Gustawsvern. Teraz zamierza rząd rosyjski, jak wspomnieliśmy, budawać na tych wybrzeżach rozległych 5 warowni morskick i portów wojennych. Miejsca na wszystkie te warownie, są już obrane; lecz budować je mają kolejno. I tak najprzód chcą założyć port wojenny na północnym końcu odnogi botnickiéj o parę mil od granicznego miasta Tounei. Obrane miejsce jest bardzo dogodne: wpada w tym punkcie do odnogi botnickiéj rzeka Lamielf, a występujący półwysep Sanvofaara uzbrojony późniéj bateryami, zaslaniać będzie wnijście do wygodnéj przystani. Gdy ziemia wybrzeża jest urodzajną, komunikacye wygodne z wnętrzem kraju, mniemają, iż z czasem około tego portu powstanie miasto, a powstaniu temu rząd ma dopomagać wszelkiemi środkami.

Francya.

Paryż, 3. Listopada. — Onegdaj i wczoraj wielkie tłumy ludności paryskiéj wylały się na trzy obszerne cmentarze Paryża, mając w ręku wieńce, które spieszyły się złożyć na grobach zmarłych krewnych i powinowatych swoich. Jak piękny i rzewny to widok! Koszta tych wieńców wynosiły pewnie więcéj niż kilka kroć sto tysięcy fr. — Z Marsylii donoszą, że bar. Brenier opuśc.ł miasto i udał się do cesarza do Compiègne. — Zmiana ministerstwa w Konstantynopolu nadeszła tu nader niespodzianie i nieoczekiwano jéj wcale, tém bardziéj, że zmienny ton żurnalu frankfurckiego w téj mierze rokował trwałe zwycięztwo wpływu francuskiego. Lord Redcliffe pokazał tymczasem, że jest, jak dawniéj, niezwyciężonym szermierzem. Reszyd basza zwróci się przeciw połączeniu księstw Naddunajskich, przemówi za przedłużeniem obsady ich przez Austryaków, jednem słowem, przeciwko polityce francuskiéj. Mówią, że między Anglią i Francyą nastąpiło jakieś zbliżenie.

— W poselstwie tutejszem neapolitańskiém panuje jakaś niespokojność w skutek przybycia p. Brenier do Paryża. Markiz Antonini obawia się bowiem aby niebył zniewolony opuścić Paryża. Tutejszy rząd nie kładzie mu żadnych przeszkód, ale poseł neapolitański, jak mówią, oczekuje rozkazu opuszczenia natychmiast Paryża, skoro tylko p. Brenier wróci. Przed dwoma dniami gruchnęła wieść, że rząd francuski zamierza wręczyć markizowi Antoniniemu paszporty do wyjazdu. — Stosunki Rosyi do tutejszego dworu są nader przyjazne, mówią nawet za rzecz pewną, że wkrótce między temi dwoma mocarstwami stanie układ handlowy. — Lord Granville, który zastępował Anglią przy koronacyi cesarza Aleksandra w Moskwie, przybył do Paryża.

(Z kor. Cz.) W Compiegne ciągną się polowania, promenady, przedstawienia teatralne, małe zabawy, a czasem i tańce. Rady ministeryalne zbierają się prawie co dzień i to rano. Ministrowie wstają o szóstéj z rana i wyjeżdżają pociągiem kolei żelaznéj odchodzącym o wpół do 8éj. Ubrani są we fraki i białe krawaty. W pałacu cesarskim w Fontainebleau wszczął się pożar

w oficynie, w któréj był stary teatr, ale go ugaszono. Szkody są niemałe; zdarzenie to nie przeszkodzi cesarzowi udać się za kilka tygodni do tego wiejskiego mieszkania. Książę Małachowy został zaproszony do Compiegne na 2. Listopada. Marszałek Bosquet jest w Compiegne, ale chory.

Wczoraj, w niedzielę, mieliśmy znowu czas prześliczny, chociaż z przymrozkiem. Cały Paryż był na promenadach. Dzieci paryskie bawią się teraz czerwonemi balonikami, napełnionymi gazem i wznoszącymi się w powietrze jak wielkie balony. Wczoraj na polach elizejskich wyrwał się jeden taki balonik z ręki dziecka i zgubił się w powietrzu. Zdarzenie to było wypadkiem dla niedzielnych flanerów pól elizejskich.

Nudy pokoju, sytuacya finansowa, sprawa neapolitańska, krzyki dzienników angielskich, rozwiązanie kilku rad municypalnych i t. d., utrzymują w Paryżu pewną agitacyę. Na przedmieściach św. Antoniego i św. Marcina, pokazują się wieczorami tłumy ludu, na wielkie wprawdzie, ale wymagające baczności. Są to zwykłe skutki pokoju we Francyi. Nikt bliskiéj wojny nie przypuszcza, bo każdy wie, że wyjąwszy Anglii, żadne państwo nie ma pieniędzy, a najmniéj podobno Rosya. Giełda będzie jeszcze spadać. Akcye kredytu ruchomego najwięcéj spadają, dla tego, że rząd ma mieć zamiar, dać temu bankowi rządzcę ze swéj ręki, jak go dał bankowi kredytu nieruchomego. Byłby to krok, któryby znalazł pochwałę wszystkich, a szczególniéj Rothschylda, jak wiecie... przyjaciela Pereiry. Dzisiejszy bank ruchomy, chociaż się uważa za instytucyę publiczną, robi tylko interesa swych akcyonaryuszów, a obowiązki zwala na bank francuski. Wyłożył tę rzecz dobrze w Revue des deux Mondes pan Eugeniusz Forcade. Od czasu jak rząd dał mu rządzcę z swéj ręki, bank kredytu nieruchomego idzie lepiéj i ma przed sobą przyszłość pomyślną.

Spory rojalistowskich i cesarskich katolików wzmacniają się w miarę jak zbliżamy się do nowych elekcyi. Ludwik Veuillot dostał od rojalistów i republikanów nazwę katolickiego Montagnarda, Dantona, Robespiera i t. d.

Spalenie się i śmierć hrabiny Fitzjames zrobiły wrażenie w Paryżu. Hrabina ta siedząc schylona, nie spostrzegła, że ogień z cygaretka, które paliła, spadł na jéj suknię. Ogień tlił się, zajął suknie i kiedy hrabina powstała, wybuchnął. Córka mogła ją uratować, ale była odepchniętą przez dobrą matkę, bacząc więcéj na jéj bezpieczeństwo, niż na swoje. W Paryżu kobiety bardzo rzadko palą cygaretka. Palenie cygaretek jest uważane za zdrożną ekscentryczność i sądzone jest surowo. W Anglii nie ma ani jednéj kobiety, któraby śmiała palić cygaretta.

Od powrotu z Krymu, sądy wojenne sądzą często sprawy o niesubordynacyę. Ostatni proces sądu wojennego, który się odbył w Melun, był ważnym, bo figurował w nim oficer oskarżony o uderzenie kaprala. W armii francuskiéj oficer, który uderza żołnierza, traci szlify i dostaje się na rok do więzienia. Prawo wojenne francuskie broni honoru żołnierza i dlatego żołnierz francuski jest tak walecznym.

Widząc wielkie potrzeby biednéj ludności, damy dobroczynne zatrudniają się już urządzaniem koncertów i balów tak zwanych dobroczynnych. Będzie ich wiele téj zimy.

Teatra robią dobre interesa, chociaż nie ma dobrych aktorów. Od wyjazdu panny Rachel, teatr francuski ma regularniejsze przychody i ostatecznie zyskuje. Pani Medori śpiewa poraz drugi w operze, ale równie nieszczęśliwie jak pierwszego razu. Wielka opera żyje baletem Korsarz, w którym tańcuje Rosati. Baletniczka ta jest obsypywana bukietami.

W Styczniu le Gymnase ma dać sztukę syna Aleksandra Dumasa Sa Majesté l' Argent.

— Niedostatkowi srebra zapobiedz ma nowy metal *aluminium* (glin), z którego pierwsze wyroby widzieliśmy na wystawie powszechnéj przeszłoroczném. W owym czasie funt jego kosztował fr. 500, dziś można go nabyć za 150 fr., a w krótce będzie jeszcze tańszym, kiedy kosztа fabrykacyi wedle p. Dumas nie powinny przenosić fr. 50. PP. Duille Rousseau i Morin głównie poświęcili się wyrobowi tego kruszcu. Jest on cztery razy lżejszy od srebra, którego funt sprzedaje się 110 fr., ale czyli go zastąpić potrafi w codziennem użyciu nie jako moneta ale jako sprzęt stołowy lub służący do ozdób? Dotychczas powszechne jest przekonanie, że lada kwas, a co większa sema woda wrząca szkodliwy wpływ nań wywiera. Gdy późniejsze doświadczenia stwierdziły tę opinią, wypadłoby zamieścić aluminium w rzędzie metalów bardzo nieszlachetnych, na przekór wynalazcom, którzy spodziewali się, że potrafią zdetronizować srebro.

Żeby mieć prawdziwe wyobrażenie o podwyższeniu wartości domów i placów w Paryżu, dość jest wziąść na uwagę jeden szczegół. Miasto przedało w téj chwili departamentowi Sekwany koszary zwane Minimes za 2 miliony fr. które w r. 1827 kupiło za 241,700 fr. Nic tedy dziwnego, że przy powiększonéj ludności Paryża, na miejscu obalonych domów budują się nowe. Nikną dawne place, mieszkania noszące pamiątki historyczne, ale za to mamy pustsze i okazalsze ulice, wspanialsze domy dowodzące nieraz wytwornego smaku. Na nowéj ulicy Rivoli np. dom pod południkiem wystawiony pod dyrekcyą architekta Labrouste, odznacza się prześliczną rzeźbą pana Gruyére, który dawniéj otrzymał pierwszą nagrodę rzymską. Tuż opodal niego pod Nr. 49 jest krużganek wspierający się na dwóch kolosalnych figurach roboty pana Roubeud przedstawiających obfitość i światło postępu. Rzeźbiarz nieuniknął wprawdzie ani rogu Amaltei, ani piersi płodorodnéj, ale je tak okrył w faldy tuniki, tak misternie przystroił, że tą razą straciły spowszechniałą formę. Zasługa zaś mu należy, że postęp, tę nowożytną boginię wprowadził do Olympu, dając jéj za godło pochodnią ze skrzydłami. Wyznaję żeby mi na myśl nie przyszło obnażyć Merkurego dla uzbrojenia w skrzydła owéj pochodni.

Anglia.

Londyn, 3. Listopada. — Z wyprawą angielsko wschodnio-indyjską przeciw Persyi, dzieje się jak z wiatrem; nikt nie wie zkąd wieje i dokąd zdąża. Przed trzema tygodniami tyrwani zostaliśmy przez oznajmienie wojny w środkowéj Azyi z teraźniejszego stanu, który ani wojną ani pokojem nie jest, i od razu teraz zakrzyczano: »broń do nogi!« Słońce wschodu, Szahinszah ustąpił. Czego od niego żądano, w czém ustąpił, nikt pewne nie wie. Mówią o Herat, ale czyli to jest mowa o mieście, czy też o prowincyi Herat, czyli Persowie Herat już posiadają, czy też chcą posieść, jaki to jest ten układ, którym się Persya zobowiązała nie zaczepiać Afghanistanu i na którym swoją interwencyą opiera, — są to pytania na które nie masz jeszcze jasnéj odpowiedzi.

— Z Wiednia pod dniem 2. Listopada piszą do Timesa: 23. Października stanęło w Konstantynopolu między Portą, Anglią i Austryą, że obsadzenie Księstw Naddunajskich i morza Czarnego na daléj ma jeszcze pozostać.

— Morning Post zamieszcza dziś nader cierpki artykuł przeciw Rosyi. Znowu jeden okręt wojenny odpłynął ku wyspom Wężowym. Mówią, że wojsko perskie odniosło zwycięztwo nad Afghanami, że Anglia ogłosiła Persyi ultimatum i że flota angielska wypłynęła z Indyi.

— Observer ministeryalny zawiera z Petersburga złośliwą korespondencyą z 1. Listopada w te słowa: Hrabi Walewskiemu, ministrowi francuskiemu spraw zagranicznych z rodu Polakowi, mają być zwrócone jego dobra familijne, w nagrodę zasług, jakie wyświadczył cesarzowi rosyjskiemu w ostatniéj wojnie.

Włochy.

Rzym, 30. Paźdz. — Dowiaduję się, że dwory wiedeński, florencki i neapolitański prosiły papieża, aby we własnoręcznym liście Napoleona zawezwał, by się nie chwycił kroków mogących zamącić spokojność Włoch. Papież jednak do żądania tego nie przychylił się. — Dnia 8. Grudnia ma być ogłoszona obszerna amnestya.

Hiszpania.

Madryt, 29. Października. — Od kilku dni obiega tu wieść, że O'Donnell obejmie na nowo ster rządu. Powstała ona ztąd, jak się zdaje, że od kilku dni w świecie politycznym inny powiewa wiatr, i że Rosya nawet doradzała do umiarkowania. Toby wszakże znaczyć tylko mogło zatrzymywanie teraźniejszego ministerstwa. O powrocie O'Donnella nie może być mowy, chyba że nadzwyczajne zajdą wypadki; choć w Hiszpanii to, co jest najniepodobniejszym do prawdy, staje się prawdopodobnem. Królowa oddaliła się nieco od absolutystów, jak i oni od niéj. Pytanie amortyzacyjne jest przyczyną tego roztrojenia. Królowa widzi niepodobieństwo nadania większéj prawu amortyzacyjnemu objętości, niż się to dotąd stało, a absolutyści są tego zdania, że korzyść jaką odniosło duchowieństwo z tego środka, jest tylko moralną. Król jest po stronie nieukontentowanych, i pracuje, jak słyszę, nad tém, aby nadać duchowieństwu i korzyść materyalną, jaką mu prawo desamortyzacyjne odjęło. W poufnych kółkach szepcą sobie do ucha o liście królowéj do pana Arana, dającym mu podobno wielką przewagę nad żoną. Mówią, że król przewagi téj, tego wpływu użyć chce na korzyść duchowieństwa. Na próżno starano się, aby list rzeczony wrócił do właściwych rąk. Najrozsądniejsi i najumiarkowańsi między progresistami uznali za najwłaściwszy, za jedyny środek pogodzenie O'Donnella z Esparterem, aby przyjśdź skutecznie w pomoc partyi dziś o ziemię powalonéj i nadać jéj ty siły, aby w razie rewolucyi mogła kraj zachować od zguby i zawikłań niemających końca. Jest to nowy pomysł, lecz mówią, że oba państwa potężne zachodu pochwalily go w całości. Jest rzeczą pewną, że pracują z różnych stron nad tém pojednaniem. Zdaje się, iż dotąd nie przełamaną została niechęć, jaka się wykazuje w obu tych jenerałach, chociaż w różnym kierunku. — Mówią, że królowa Krystyna podniosła roszczenia swe o wynagrodzeniu jéj szkody, jaką poniosła w dniach rewolucyi z roku 1854, i że pomimo złego stanu skarbu przyznaną jéj takowa została od rządu.

— Z Madrytu piszą pod d. 29. Paźdz.: Jenerał O'Donnell, brat marszałka, złożył posadę swoją jako jeneralny komendant prowincyi Kadyx. — Z wielką troskliwością wcielają po prowincyach milicyą do regularnego wojska. — Dowiaduję się z pewnego źródła, że, nim się zbiorą kortezy, minie jeszcze z pięć miesięcy.

Turcya.

Konstantynopol, 24. Paźdz. — Dzień 28. Paźdz. zbliża się. Francya jedyna z przymierzonych uczyniła formalnie zadość swoim obowiązkom nakazującym odpłynienie okrętom swoim wojennym z Dardanellów na morze Srodziemne, niemniéj powrót do Francyi czterem ostatnim urzędnikom znajdującym się jeszcze w Konstantynopolu. Anglia rozpiera się w Bosforze ze swemi dwoma okrętami linijowemi i mniejszemi. Rosya sama protestuje przeciw cudzoziemskim uniformom na ziemi tureckiéj.

Z Paryża telegrafują pod dniem 2. Listopada z Konstantynopola, że usunięte zostało dawniejsze ministerstwo tureckie, a Reszyd basza mianowany wielkim wezyrem.

— Według listu z Konstantynopola zamieszczonego w Osservatore Triest., Anglia i Turcya nie mogą się jeszcze porozumieć względem ceremonii oddaniu sultanowi orderu podwiązki, przesłanego mu przez królową Wiktoryą. Statuta tego orderu przepisują, by osoba obdarzona nim, złożyła przy uroczystości odbierania ozdób, przysięgę i włożyła na głowę kapelusz z piórami; prócz tego między temi oznakami jest krzyż oraz medalion z popiersiem ś. Jerzego. Po długich układach zgodził się sultan, iż on, potomek proroka, włoży kapelusz z piórami na głowę i zawiesi na piersiach krzyż i wyobrażenie świętego; przysięgę zaś wykona na koran zamiast na ewanielią, utrzymując, że jako machometanin nie może składać innéj przysięgi. Anglia jednak nie chce od stąpić ani na włos od przepisów statutu. Spór ten nie da powodu do wojny; przekonani jednak jesteśmy, że sultan wolałby nie dostąpić udzielonego mu zaszczytu i nie być rycerzem podwiązki, co okupić musi tylu kłopotami.

— Korespondent Oest. Ztg. z Stambulu pisze: Wiecie, iż niedawno umarł w Konstantynopolu Churszid pasza to jest jenerał Guyon na cholerę, która ciągle choć sporadycznie panuje tutaj. Około jego ciała wszczęła się kłótnia między Portą a angielskim posłem, Turcy uważali zmarłego za muzułmanina i chcieli go pochować według swego obrządku; poseł zaś angielski lord Redcliffe utrzymywał, iż jen. Guyon powrócił przed samym zgonem na łono chrystyanizmu, a przeto winien być pochowanym według chrześciańskich obrzędów i między wspołwyznawcami. Uporczywość angielska odniosła zwycięstwo, i jenerał Guyon pogrzebany został na angielskim wojskowym smętarzu w Skutari ze wszystkiemi wojskowemi honorami oddanymi mu przez władze tureckie.

Kronika miejscowa.

Poznań, 7. List. — Po onegdajszym dwustopniowym przymrozku mała nazajutrz nastąpiła odwilż, ale zawsze przenikliwa, dziś śnieg pada, a więc w powietrzu mroźno. Spodziewamy się, że gospodarze pokończyli swe siewy

i powybierali ziemniaki, aleć się znajdą wyjątki, gdzie jeszcze to i owo było do dokończenia w polu. U nas na bruku, gdzie ni sieją, ni orzą, przecie też opóźniono się z niektóremi robotami i tak po niektórych miejscach jeszcze nie ukończono bruków. Dziś, wczoraj i onegdaj chociaż przymrozki ścinają ziemię, jednakowoż brukują, a po niektórych domach kończą mularze i stolarze. Dawniéj, jak tylko uderzyły przymrozki, robotnicy od podobnych robót odchodzili, teraz widać skrzętniejsi, nie dadzą się spędzać przymrozkomi naprzekor im pracują. Pochwalamy tę skrzętność w pracy, bo ona tylko może przynieść ulgę w utrzymaniu godziwem przez zimę, gdy z innych stron dowiadujemy się, że nawet w najpiękniejszéj porze niechętnie wielu pracowało, a cały zarobek szczupły przemarnowało, jak owe skoczki po łąkach w bajce, co to całe lato prześpiewały i przechulałv, nie bacząc na zimę. Z tych tedy sko czków między ludźmi, tworzą się zastępy włóczęgów, próżniaków, którzy zaczynając od żebractwa, kończą na napaściach na drogach lub po domach. Tak już podobne praktyki rozpoczynają się i jak się z pewnego źródła dowiadujemy, wieczorem około godziny 7. w dn. 3. b. m. napadło kilku włóczęgów na wyrobnicę Maryannę Jackowiakową z Rogierówka, wracającą z jarmarku swarzędzkiego, około zagaju zieleniecckiego i niebogą obdarli z odzieży aż do koszuli i zabrali jéj rzeczy wszystkie na jarmarku zakupione, to jest mąkę, kaftan, czapkę i chustkę jedwabną. Odarta i ogołocona kobieta schroniła się do niedalekiego Zieleńca i wyprosiła sobie u ludzi odzież, ażeby w niéj wrócić do domu. Widać, że nie trafiła na dostatek, bo tylko otrzymała parę starych spodni męzkich i prześcieradło, w które się otuliła. Tak wracającą spotkała policya, a zapytana o powód tak dziwnego ubioru, opowiedziała swoją nieszczęśliwą przygodę. Otóż jeden z przypadków, na co się wałęsy i próżniacy odważyć i targnąć mogą.

Leszno, 3. Listop. — Na ostatnim zjeździe powiatowym postanowiono budować drogę bitą z Rydzyny do Punieca. Droga ta dawno była zaprojektowaną, uważano ją za konieczną, ale dla sprzecznych zdań po kołach deputowanych powiatowych, wykonanie jéj było zawieszone, — Z d. 28. b. m. zniesiono zamknięcie Tarnowy, ponieważ ustała tam panująca epidemia między bydlem. — W Strzyżewicach popełniono w przeszłym tygodniu dwie bezecne i zuchwałe kradzieże. W nocy z 28. na 29. p. m. ukradziono pewnemu gospodarzowi dwa konie z zaprzęgiem i do dnia dzisiejszego nie odkryto śladu, dokąd je uprowadzili złodzieje, nocy następnéj ukradziono innemu gospodarzowi tamże z poddasza 8 sztuk płótna. Gospodarz wnet zwietrzył złodzieja, a obstawiwszy po cichu swemi ludźmi i sąsiadami swoje domostwo, rozpoczął polowanie na złodzieja, który też wyniósł się na dach, ale tu spostrzeżoey poddać się musiał. Był to złodziéj z rzemiosła i oddano go pod śledztwo.

Rozmaite wiadomości.

— W Morawie niedaleko Błańska jest pieczara zwana Macochą, powstała jak wnoszą w skutku trzęsienia ziemi. Ma ona kształt leja głębokiego mniéj lub więcéj na 440 stóp, długiego na 330, a na 212 szerokiego. W zesztym miesiącu urządzono umyślne do tego drabiny i wieszadła i spuszczono się w ten otwór. Znaleziono tam tablicę świadczącą, iż Karol Kuczyński był w téj jaskini w r. 1785 przez kilka godzin. Z pomiędzy wielu osób, które się spuściły, pp. Berger i Hankenstein przebyli tam 29 godzin, wdzierając się we wszystkie rozpadliny otworu w celach mineralogicznych. Wyprawę tę pan Hankenstein urządził, gdyż zamierza wydać dokładny opis Macochy.

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 6. Listopada. — W dalszem ciągnieniu 4éj klasy 114 król. klasycznéj loteryi padła 1 wygrana 10,000 tal. na nr. 37,220.

4 wygrane po 2000 tal. na nra. 34,729. 38,185. 88,506. i 90,028.

45 wygranych po 1000 tal. na nra 601. 5324. 5610 6901. 7321. 8819. 11,759. 15,535. 24,658. 25,852. 27,007. 27,043. 28,871. 30,220. 32,454. 36,253. 37,329. 37,412. 37,585. 37,615. 39,503. 44,559. 44,978. 47,512. 49,802. 51,494. 54,746. 56,597. 58,590. 60,837. 61,797. 64,987. 66,500. 69,457. 70,166. 70,453. 71,185. 72,679. 73,037. 73,552. 74,237. 75,657. 81,068. 86,642. i 88,754.

37 wygranych po 500 tal. na nra 1224. 9155. 9271. 10,028. 13,068. 14,441. 18,871. 24,946. 25,124. 28,759. 30,742. 35,964. 42,047. 42,846. 44,884. 45,220. 47,916. 49,251. 50,723. 51,415. 53,080. 57,699. 58,453. 60,471. 62,398. 62,608. 65,079. 66,104. 69,394. 70,680. 76,525. 80,944. 81,791. 91,972. 93,415. i 94,488.

80 wygranych po 200 tal. na nra 876. 2490. 2982. 3356. 3366. 4350. 5330. 5572. 6823. 7200. 7584. 7710. 8978. 9823. 12,111. 14,918. 16,691. 16,953. 17,924. 18,054. 18,173. 18,833. 19,474. 19,899. 20,122. 22,116. 25,761. 28,296. 28,624. 29,177. 30,023. 30,198. 31,456. 31,620. 31,836. 31,992. 32,220. 32,277. 32,731. 34,242. 34,394. 34,521. 34,581. 37,707. 41,541. 43,961. 44,325. 45,075. 45,374. 45,602. 49,592. 51,331. 52,042. 52,183. 54,873. 56,504. 56,718. 58,466. 59,151. 63,723. 64,554. 65,018. 66,918. 70,203. 70,227. 73,561. 75,037. 75,112. 78,846. 79,552. 81,879. 82,950. 83,079. 84,184. 84,450. 85,471. 86,014. 88,584. 89,350. 93,314.

Przybyli do Poznania 7. Listopada.

BAZAR: Drzewiecki z Płaczkowa, Budziszewski z Książa, Kierski z Podstolic, Lipiński z Gułtow.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Wirth z Łopienna, Neumann i Franke z Berlina, Tauber z Wrocławia, Denzer z Gdanska, Rieso z Lipska, Rubens z Elberfeldu, Rausch z Frankfurtu n. O.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Schimmelpfennig z Grodziska, Freymark z Wrześni, Voigtländer z Wrocławia, Bornemann z Berlina, Bernhardt z Lipska, Suzin z Bordeaux, Weil z Frankfurtu n. O.

HOTEL DU NORD: hr. Skórzewski z Lubostronia, Krieger z Łężek, Szmitkowski z Łęk, Mascke z Marienburga, Krzyżanowski z Dziećmiarek, Apolinarski z Modrza.

POD CZARNYM ORŁEM: Jockisch z Czerleina, Mittelstädt z Sierakowa, Hildebrand z Grzymyasłwia, Sobecki z Żernik, Jackowski z Palczyna, Nowacki z Chtędowa.

HOTEL BERLINSKI: prob. Szczygielski z Dusznik, Gross z Wrocławia, Irgahn z Tylży, Rożański z Graboszewa, Dullin z Skoków, Weil z Leszna, Eckert z Łagiewnik.

HOTEL PARYZKI: Jackowski z Pomarzanowic, Radzimiński z Zdziechowic, Fijałkowska z Żernik, Biegańska z Potulic, Kwapich z Domachowa, Fromholz z Nekli, Kotarski z Kamieńca, Arnold z Zielonki.

POD BIAŁYM ORŁEM: Schödler z Działyuia, Harmel z Leśniewa, Minarski z Jass.

POD WIELKIM DĘBEM: Prądzyński z Stroszek, Niklas z Boguszyna.

POD ŁABĘDZIEM: Noak z Berlina.

OBWIESZCZENIE.

Tegoroczny 4ty jarmark w mieście Wielichowie, powiatu Kościańskiego odbywać się będzie dnia 10. Listopada r, b.

Poznań, dnia 6. Listopada 1856.

Królewska Regencya. I.

OBWIESZCZNEIE.

Miejsca w jatkach na nowym Rynku i po za temi położone, będą wydzierzawione na rok 1857. w terminie dnia 19. Listopada r. b. przed południem o godzinie 9. przed Panem Plichtą, Sekretarzem miasta, na ratuszu wyznaczonym, naj więcéj ofiarującym, o czém uwiadamiamy interessentów.

Dzierzawa w terminie złożoną być musi.

Poznań, dnia 20. Października 1856.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Mieszkanie w domu wagi miejskiéj na pierwszém piętrze, które kapelusznik J. B. Ephraim obecnie zajmuje, wydzierzawione będzie na dalsze trzy lata od 1. Kwietnia 1857. aż do tego czasu 1860. najwięcéj dającemu.

Tym końcem wyznaczyliśmy termin licytacyjny na dzień 18. Listopada przed południem o godzinie 11. na ratuszu przed Panem Plichtą, Sekretarzem miasta, na który chęć dzierzawienia mających z tém nadmienieniem wzywamy, iż warunki są do przejrzenia w naszéj Registraturze.

Poznań, dnia 25. Października 1856.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Sklepy znajdujące się w budynku wagi miejskiéj pod Nr. I., II., IV. i V. wraz z piwnicami i Nr. III. bez piwnicy, wydzierzawione zostaną na trzy lata od 1. Kwietnia 1857. do tegoż czasu 1860. najwięcéj dającemu.

Termin licytacyjny jest wyznaczony na dzień 20. Listopada r. b. przed południem o godzi. 11. przed Panem Plichtą, Sekretarzem miasta, na który chęć dzierzawienia mających z tém nadmienieniem wzywamy, iż warunki są w naszéj Registraturze do przejrzenia.

Poznań, dnia 25. Października 1856.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Zawiadomiają się niniejszém posiadacze listów zastawnych W. X. Poznańskiego, iż losowanie $3\frac{1}{2}$ % listów zastawnych za termin Ś. Jana 1857. do funduszu umorzenia potrzebnych, odbędzie się w dniu 18. m. b., 4 % l. z. zaś dnia 17. Grudnia r. b. o godzinie 9téj z rana w izbie posiedzeń naszych. Wykaz wylosowanych listów zastawnych wywieszonym będzie w tychże dniach w lokalu naszym urzędowym, trzeciego zaś dnia po losowaniu na giełdzie berlińskiéj i wrocławskiéj.

Poznań, dnia 5. Listopada 1856.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

Sekretarz Dyrekcyi Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie,

Ma zaszczyt zawiadomić Szanownych PP. Artystów Malarstwa i Rzeźbiarstwa, oraz Rysunków architektonicznych, że Wystawa powszechna dzieł sztuki przez Towarzystwo Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie zarządzona, otwiera się w dniu 1. Lutego 1857. r.

Dyrekcya ma niepłonną nadzieję, iż Panowie Artyści, którzy Wystawę jéj w ubiegłych latach dziełami swemi wzbogaca.i okażą się również chętnymi gor.iwymi ku zapełnieniu i przyszłéj nowemi płodami swych talentów.

Uprasza zarazem Sekretarz, aby osoby na Wystawę Powszechną dzieła swe posyłające, przed 1. Stycznia takowe do Krakowa pod jego adresem expedyowali, czy to przez swych komisantów, lub bezpośrednio koleją żelazną.

Kraków, dnia 30. Października 1856. r.

Walery Wielogłowski.

OBWIESZCZENIE.

Z obranych reprezentantów miasta w roku 1850. występują z upływem roku bieżącego: budowniczy Salkowski, kupiec Salomon Jaffe, radzca sprawiedl. Tschuschke, kupiec A. Herrmann, radzca komisyjny D. G. Baarth, Dr. Matecki, kupiec Engel, właściciel Schlegel, jako w miejsce dawniéj wystąpionego kupca Dr. Cegielskiego obrany, mularz Küster, ogrodnik T. Schultze, garbarz Günter, radzca kancelaryjny Knorr i radzca rachunkowy Hanke, którzy są do zastąpienia przez nowe obory.

Obiorców gminy miasta Poznania wpisanych w listy, które wedle naszego obwieszczenia z dnia 5. Lipca r. b. wyłożone były, lub później w skutek założonych reklamacyów w też umieszczonych, wzywamy, aby uskutecznili potrzebne obory.

Następujący wykaz okazuje liczbę obrać się mających reprezentantów miasta w każdym wydziale, mianowicie w 1., 2., 3. i 4. okręgu obiorczym trzeciego wydziału, jako i miejsca, dnie i godziny, w których obiorcy pojedynczych wydziałów — a w trzecim oddziele pojedynczych okręgów oborowych oddawać winni swe głosy ustnie do protokułu przed dotyczącym przewodnictwem oborów.

W Y K A Z.

Nr. wydziału	Objętość okręgów oborowych.	Liczba obrać się mających reprezentantów miasta.	Liczba najmniéj obrać się mających właścicieli gruntów na reprezentantów miasta.	Oznaczenie lokali do oborów.	Dnie i godziny, w których głosy oddane być winne przed przewodnictwem oborów.
III.	**Pierwszy obwód oborowy.** Stary Rynek, Szeroka, Szewska, Nadstawem, Dominikańska, Mokra, Żydowska, Kramarska, Wroniecka, Zamkowa ulica, Góra zamkowa, Franciszkańska, Sierocia, Marsztalska i Nowa ulica.	1.	1.	Sala reprezentantów miasta na ratuszu.	**25. Listopada r. b.** przed południem od 10. do 12., po południu od 3. do 5. godziny.
	Drugi obwód oborowy. Butelska, Ślusarska, Wodna, Klasztorna ulica, Nowy rynek, Kozia, Gołębia, Jezuicka, Wrocławska, Szkolna, Za bramką, Wszystkich świętych, Zielona, Długa, Strzelecka ulica, Rybaki, Półwiejska, Ogrodowa ulica, Wysoka, Piekarska i Mała rycerska ulica.	1.	—	Magistratu sesyonalna izba na ratuszu.	**25. Listopada r. b.** przed południem od 10. do 12., po południu od 3. do 5. godziny.
oddział.	**Trzeci obwód oborowy.** Św. marcińska, Nad wałami, Wilhelmowska ulica, Plac wilhelmowski, Podgórna, Berlińska, Młyńska, Fryderykowska, Królewska, Rycerska, Pod lipami, Św. Wojciecha, Magazyńska ulica, Plac działowy i sapieżyński i Rynek nowomiejski.	1.	1.	Biuro radzcy miejskiego p. Thayler na ratuszu.	**25. Listopada r. b.** przed południem od 10. do 12., po południu od 3. do 5. godziny.
	Czwarty obwód oborowy. Wielka garbarska, Szyperska, Mała garbarska ulica, Kolumbia, Grobla, Chwaliszewo incl. ulicy Wenecyańskiéj, Tum, Ostrówek, Śródka, Zawady i Św. Roch.	1.	1.	Izba dyrekcyi ubogich na ratuszu.	**25. Listopada r. b.** przed południem od 10. do 12., po południu od 3. do 5. godziny.
II. oddział.		5.	3.	Magistratska izba sesyonalna na ratuszu.	**26. Listopada r. b.** przed południem od 10. do 12., po południu od 3. do 5. godziny.
I. oddział.		4.	—	Magistratska izba sesyonalna na ratuszu.	**27. Listopada r. b.** przed południem od 10. do 12., po południu od 3. do 5. godziny.

Po upływie ustanowionych dla każdego wydziału ostatnich godzin, żaden obiorca do oboru przypuszczonym nie będzie.

Poznań, dnia 15. Października 1856.

Magistrat.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 6. Listopada 1856.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito z roku 1853. . . .	4	—	$96\frac{1}{4}$
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{4}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$		$79\frac{3}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{2}$	—
dito dito	$3\frac{1}{2}$	$82\frac{3}{4}$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$88\frac{3}{4}$	—
dito Prus Wschodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$88\frac{1}{2}$	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	$97\frac{3}{4}$	—
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{3}{4}$
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{7}{8}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	$91\frac{1}{8}$	—
Louisdory	—	—	$110\frac{3}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	100

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 7. Listopada 1856 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	3	10	—	3	12	6
Pszenicy średniéj	2	15	—	3	—	—
Pszenicy ordynaryjnéj	2	—	—	2	5	—
Żyta przedniego, szefel	1	25	—	1	27	6
Żyta lżejszego	1	20	—	1	22	6
Jęczmienia dużego, szefel	1	22	6	1	25	—
Jęczmienia małego	1	20	—	1	22	6
Owsa, szefel	—	22	6	—	25	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Gorch na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	16	—	—	18	—
Masła, garniec	2	—	—	2	15	—
Siana, centnar	—	22	6	—	27	6
Słomy, kopa po 1200 funt	5	—	—	5	15	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral. dnia 6. Listopada . . . . dnia 7. »	24	10	—	24	25	—